



Okręg nr1; Brzeźno, Nowy Port, Przeróbka, Stogi, Krakowiec-Górki Zachodnie, Wyspa Sobieszewska, Rudniki, Olszynka, Orunia, Św. Wojciech, Lipce.

Przedsiębiorca, żonaty, trzy córki. Uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 r, inicjator i założyciel wielu znanych stowarzyszeń, jak SNE (Szkoła Nowej Ewangelizacji), SPP (Stowarzyszenie Poligrafów Pomorskich), SUM (Społeczny Urząd Miasta). Współtwórca istotnych wydarzeń w Gdańsku: Parada Niepodległości, Litania za Miasto, Chrzest drukarzy etc.

Chciałbym dokończyć tę rewolucję, którą zaczęliśmy w 1980 r., a której rdzeniem było nasze poczucie godności, pozwalające nam upomnieć się o własną podmiotowość. W 2014 r z naszą podmiotowością nie jest o wiele lepiej niż w 1980, a być może nawet gorzej: nie dość że urzędnicy, których pensje pochodzą z naszych podatków, traktują nas jak przedmioty, to jeszcze mniejszości seksualne zaczynają nam dyktować warunki, jak mamy żyć.

W Gdańsku jest wiele do zrobienia. Jeżeli zechcą Państwo na mnie zagłosować, chciałbym doprowadzić do powiększenia budżetu miasta poprzez powołanie do życia spółki wydobywającej bursztyn. Bursztynnictwo - najstarsze rzemiosło w naszym mieście, z którego słyniemy na całym świecie, nie ma możliwości legalnego nabywania bursztynu. Około 60 tys.

ludzi pracuje w tej branży w szarej strefie, bo władze zamiast doprowadzić do racjonalnej eksploatacji bursztynu, powołują muzeum lub Światową Radę Bursztynu. Trzeba to mocno podkreślić, że **w Polsce nie ma kopalni bursztynu.**

Mieszkam i pracuję w najbiedniejszych dzielnicach naszego miasta i uważam, że trzeba pomóc najbiedniejszym poprzez program umożliwiający odpracowanie zapadłych zobowiązań w stosunku do gminy Gdańsk. Nie wszyscy mają po siedem mieszkań i pełne lodówki; nie jest dobrze, kiedy strefa biedy się poszerza, a lichwiarze doprowadzają do tego, że nasi sąsiedzi popadają w depresję i wpadają w patologie, aby w końcu korzystać z pomocy społecznej, czyli naszej.